

Sygn. akt VI Ka 37/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 marca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Waldemar Masłowski (spr.)

Sędziowie SO Klara Łukaszewska

SO Andrzej Tekieli

Protokolant Anna Potaczek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Roberta Remiszewskiego

po rozpoznaniu w dniu 21 marca 2014 r.

sprawy **P. M.**

oskarżonego z art. 178a § 4 kk

z powodu apelacji, wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Zgorzelcu

z dnia 31 października 2013 r. sygn. akt II K 266/13

uchyla zaskarżony wyrok wobec oskarżonego P. M. i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Zgorzelcu do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt VI Ka 37/14

UZASADNIENIE

P. M. został oskarżony o to, że:

w dniu 07 września 2011 roku w miejscowości Z., województwa (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości stwierdzonym badaniem urządzeniem kontrolno – pomiarowym (...)wynikiem odpowiednio 1,23 mg/l w pierwszym oraz 1,13 w drugim badaniu alkoholu etylowego w wydychanym powietrzu, kierował w ruchu drogowym samochodem osobowym marki P. (...)o numerze rejestracyjnym (...)będąc uprzednio prawomocnie skazanym za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości wyrokiem Sądu Rejonowego w Zgorzelcu z dnia 29 kwietnia 2011 roku w sprawie IIK 292/11,

tj. o czyn z art. 178a§4kk

Sąd Rejonowy w Zgorzelcu wyrokiem z dnia 31 października 2013 r. w sprawie IIK 266/13:

1. oskarżonego P. M. uniewinnił od popełnienia zarzucanego mu czynu,
2. na podstawie art. 632 pkt 2 kpk kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł prokurator. Zaskarżył powyższy wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego, wyrokowi temu zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na uniewinnieniu oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy w tym zeznania świadków G. K., M. R., A. A. oraz G. S., a także wyjaśnienia P. M. w zakresie w jakim odnoszą się do dysponowania pojazdem w czasie zarzucanego mu czynu, nakazują przyjąć, że oskarżony swoim zachowaniem zrealizował znamiona czynu zabronionego z art. 178a§4kk.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W pierwszym rzędzie należy stwierdzić, że przeprowadzenie merytorycznej kontroli zaskarżonego wyroku na skutek wywiezionej przez oskarżyciela publicznego apelacji dowiodło, iż ów wyrok jest dotknięty tak poważnymi i licznymi uchybieniami w zakresie oceny dowodów, że jedynym możliwym rozstrzygnięciem było uchylenie skarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Rozważania w sprawie należy zacząć od przypomnienia, że błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia to błąd, który wynika bądź to z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd "braku"), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd "dowolności"). Może on być wynikiem nieznanomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7 k.p.k.) np. błąd logiczny, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonywającym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, czy oparcie się na faktach w istocie nieudowodnionych (vide: T. Grzegorzcyk, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Zakamycze 1998, s. 871).

W realiach niniejszej sprawy błędy w zakresie ustaleń faktycznych, jakich dopuścił się Sąd meriti stanowiły konsekwencję dokonania wadliwej i dowolnej oceny dowodów, która to ocena nie odpowiada standardom i regułom prawidłowego rozumowania, godząc w sposób rażący w zasady procesowe wynikające z przepisów art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k., a co sprawia, iż nie mamy do czynienia z oceną niepodważalną, pozostającą pod ochroną prawa. Przypomnieć trzeba, iż zasada swobodnej oceny dowodów nakazuje sądowi, by oceniał znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Z drugiej strony zasada ta nie daje podstaw do apriorycznego preferowania lub dyskwalifikowania jednych dowodów na rzecz drugich, jak i nie przewiduje zasady wartościowania dowodów ze względu na status (sylwetkę) osoby przesłuchiwanej (oskarżonego czy świadka). Stąd też pozycja zawodowa czy społeczna takiej osoby (podobnie, jak i na przykład fakt wcześniejszej karalności, pochodzenie etc.) nie może niejako „z góry” decydować o wiarygodności (bądź nie) danego osobowego źródła dowodowego. Wszak oczywistym jest również, iż zarówno wyjaśnienia oskarżonego jak i zeznania świadka muszą być oceniane tak w kontekście całokształtu (nie zaś wybiórczo) relacjonowanych przezeń okoliczności, jak i na tle innych dowodów, przy jednoczesnym respektowaniu wspomnianych wyżej reguł prawidłowego rozumowania.

W przedmiotowej sprawie z zebranych w sprawie dowodów rysowały się dwie, przeciwstawne wersje zdarzenia poddanego osądowi – jedna wyłaniająca się z wyjaśnień oskarżonego P. M. złożonych przezeń w toku procesu i wspierających ich treść zeznań A. B., E. K., K. P., M. P. czy D. M., druga zaś mająca oparcie w zeznaniach funkcjonariuszy policji G. S. i A. A., których treść korelowała z zeznaniami G. K. i M. R.. Powinnością Sądu meriti winna być zatem drobiazgowo i wyczerpująca ocena każdego dowodu (zarówno indywidualna, jak i w konfrontacji z innymi dowodami), z zachowaniem wspomnianych standardów wynikających z zasad swobodnej oceny dowodów, a następnie zaprezentowanie procesu myśleniowego, który doprowadził sąd orzekający do dojścia do prawdy materialnej, którego jakakolwiek krytyka nie zrodzi wątpliwości, co do słuszności stanowiska przyjętego i zaprezentowanego przez sąd.

Obowiązkiem tym nie sprostał Sąd Rejonowy, który w pisemnych motywach skarżonego wyroku zaprezentował lapidarną i uproszczoną ocenę dowodów, by w konsekwencji wskazać na wątpliwości, które, wedle zasady *in dubio pro reo* rozstrzygnął na korzyść oskarżonego P. M.. Podnieść w tym miejscu wypada, iż przywołanej zasady nie wolno

rozumieć, jako reguły swoistego, uproszczonego traktowania wątpliwości. Wszelka wątpliwość w zakresie ustaleń faktycznych powinna być bowiem wyjaśniona i usunięta nie tylko przez wszechstronną inicjatywę dowodową sądu rozpoznającego sprawę, ale i – czego w istocie nie uczyniono w niniejszej sprawie – gruntowną, zgodną z art. 7 k.p.k., analizę całego zebranego, dostępnego materiału dowodowego.

Przechodząc do szczegółowej oceny poszczególnych źródeł dowodowych, jakimi dysponował Sąd Rejonowy, w sposób stanowczy i krytyczny należy odnieść się do kryteriów i przesłanek, którymi kierował się Sąd meriti przy weryfikacji dowodów i przydania im (bądź odmówienia) waloru wiarygodności. Konsternację budzą zatem te wywody zawarte w pisemnych motywach skarżonego wyroku, gdy Sąd I instancji dyskwalifikując zeznania G. S.i A. A. podnosi, a co trzeba wprost przytoczyć, iż „wbrew pozorom, mogli oni mieć powód do tego, aby fałszywie twierdzić, że widzieli jadący samochód oskarżonego. Mogła nimi kierować i zapewne kierowała chęć wykrycia i udowodnienia przestępstwa, dlatego też postanowili „wzmocnić” materiał dowodowy i zeznać, że widzieli kierowcę pojazdu. Mogli też zakładać, że organy postępowania dadzą wiarę im, a nie oskarżonemu i jego szwagrowi, co ja się okazało nie było bezpodstawne, skoro oskarżyciel publiczny istotnie nie poddał ich zeznań w wątpliwość” (vide: strona 5 uzasadnienia wyroku). Podobnie, z dezaprobatą należy odnieść się do tych argumentów, jakimi posłużył się Sąd orzekający – uzasadniając swą ocenę – co do zeznań K. P.i M. P.: „z racji wykonywanych zawodów (sędzia i strażnik gminny) w przypadku składania fałszywych zeznań ryzykują całą karierę zawodową. Udowodnienie im takiego czynu oznacza utratę pracy” (vide: strona 4 uzasadnienia wyroku). Zastanawiające jest – czego zdaje się nie dostrzegać Sąd Rejonowy – iż analogiczną konkluzję można było zawrzeć wobec świadków G. S.i A. A. będących przecież funkcjonariuszami policji, co dowodzi o dowolności w ferowaniu wniosków w zakresie wiarygodności poszczególnych dowodów. Taki sposób rozumowania Sądu pierwszej instancji i wyrażanie tego rodzaju argumentów mających uzasadnić dokonaną ocenę dowodów (co przełożyło się w dalszej kolejności na poczynione ustalenia faktycznych), jawi się, jako niedopuszczalne i jest wyrazem obrazy dyrektywialnej normy postępowania dowodowego wyrażonej w art. 7 k.p.k. i to w stopniu rażącym. Pozostając przy ocenie dowodu z zeznań G. S.i A. A., nie sposób nie wspomnieć, iż Sąd Rejonowy po raz kolejny (uczynił to już w czasie pierwszego rozpoznania sprawy prowadzonej pod sygnaturą akt II K 1515/11, co zostało poddane krytyce ze strony Sądu Okręgowego w uzasadnieniu wyroku wydanego w sprawie VI Ka 720/12, k.222-225), wartościując owe dowody odwołał się do kwestii związanej z autentycznością podpisu w protokole użycia urządzenia kontrolno-pomiarowego do ilościowego oznaczenia alkoholu w wydychanym powietrzu (k.2), która wedle Sądu I instancji przemawia za odrzuceniem zeznań funkcjonariuszy policji, w sytuacji, gdy z punktu widzenia znamion czynu stypizowanego w art. 178a § 4 k.k. kluczowa pozostaje stwierdzona w badaniu nietrzeźwość oskarżonego P. M., a która nie była de facto negowana tak przez samego oskarżonego, jak i przesłuchanych w sprawie świadków. Idąc dalej, podnieść trzeba, iż ze wskazanych już wyżej powodów, Sąd meriti zdyskwalifikował tej treści zeznania funkcjonariuszy policji, gdy konsekwentnie i stanowczo w toku całego postępowania wskazywali, iż widzieli pojazd oskarżonego w ruchu oraz to, iż bezpośrednio po jego zatrzymaniu i podjęciu interwencji w samochodzie (z włączonym silnikiem) znajdował się li tylko P. M., zajmujący miejsce kierowcy. Tej treści dowodom Sąd Rejonowy przeciwstawia wnioski wyprowadzone z oceny zeznań E. K., K. P.i M. P., którzy to świadkowie mieli widzieć zaparkowane auto oskarżonego, do którego dopiero po upływie określonego czasu miał podjechać radiowóz. Tymczasem, gdy dokona się drobiazgowej, zgodniej z regułami prawidłowego rozumowania, oceny treści zeznań wymienionych świadków, na tle wyjaśnień oskarżonego, tak indywidualnej, jak i we wzajemnym powiązaniu (łącznie) dostrzec należy, iż dowody, co do tych okoliczności, się wykluczają, a co podważa ich wiarygodność. Dla przykładu wskazać należy, iż z zeznań E. K. złożonych przezeń na rozprawie w dniu 23 września 2011 roku (k.286) wynika, iż „w międzyczasie, jak już była policja, z przeciwnego kierunku szedł sąsiad z sąsiadką i psem” (K. P.i M. P., przyp. SO), co przeczy treści zeznań K. P.i M. P., iż policja miała pojawić się dopiero po tym, kiedy przeszli obok („około 20 metrów”) zauważonego („około 10 minut”) auta, które to zeznania stały się kanwą dla ustaleń Sąd meriti. Zauważyć tudzież trzeba, iż E. K. składając zeznania w postępowaniu przygotowawczym wskazał, iż zobaczył wjeżdżający na ulicę (...) radiowóz policyjny „po około 5 minutach” po tym, jak koło samochodu przeszli K. P.i M. P. (k.13), co wobec tej treści uzasadnienia skarżonego wyroku, gdy Sąd I instancji podnosi, że zeznania E. K. „są konsekwentne, jeśli chodzi o czas i okoliczności pojawienia się policji”, świadczy o wadliwości i braku szczegółowej i całościowej (a więc o wybiórczej) analizie zeznań świadka. W tym miejscu podnieść należało, iż Sąd Okręgowy nie kwestionuje tego, iż świadkowie K. P.i M. P. w swych zeznaniach starali się w sposób najbardziej możliwy odtworzyć znane im szczegóły

inkryminowanego zdarzenia. Byli oni jednakże „jedynie” jego przypadkowymi obserwatorami, co mogło wpłynąć na możliwość zarejestrowania i umiejscowienia w czasie wszystkich jego szczegółów. I tak gwoli egzemplifikacji wskazać można, iż z zeznań K. P. wynika, że „jak wracaliśmy ze spaceru, żony oskarżonego na miejscu nie było” (k.60). Z kolei D. M. w sposób jednoznaczny wskazała, iż „jak ja tam byłam na miejscu, to w stronę swojego domu szła pani sędzia z mężem i psem..., ja im powiedziałam dzień dobry” (k.285v). Nie zwrócenie uwagi przez Sąd Rejonowy na takie rozbieżności jest świadectwem dokonania selektywnej oceny dowodów i dowodzi o nie wyjaśnieniu istniejących rozbieżności. Pozostając przy dowodzie z zeznań D. M., Sąd Odwoławczy zwrócił uwagę na to, iż ów świadek swoimi wypowiedziami starała się zdyskredytować funkcjonariuszy policji podnosząc, iż byli arogancy, nieprzyjemni, „takie cwaniaczki” (k.285v). Znamionym pozostaje, iż D. M. nie ferowała tego rodzaju wniosków odnośnie zachowania policjantów w czasie prowadzonej przez nich interwencji w czasie składania swych wcześniejszych zeznań, co dowodzi, iż świadek nastawiona była li tylko na to, aby „ukazując w złym świetle” G. S. i A. A., wesprzeć w ten sposób linię obrony oskarżonego. Sąd Rejonowy tego rodzaju wniosków nie wyprowadził, co nie może w istocie dziwić z uwagi na wyraźne ukierunkowanie w zakresie oceny wiarygodności poszczególnych dowodów, mimo, iż dysponował atrybutem w postaci zasady bezpośredniości.

Koncentrując się za dowodach mających wykazać niewinność oskarżonego, zważyć trzeba, iż Sąd I instancji, pomimo, iż zdyskwalifikowanie wiarygodności wyjaśnień złożonych przez P. M. na rozprawie głównej, jak i zeznania A. B., które miały je potwierdzić, dokonane przez Sąd w sprawie II K 1515/11, nie budziło wówczas zastrzeżeń po stronie Sądu Okręgowego, o czym świadczy lektura pisemnych motywów wyroku drugoinstancyjnego, to mimo to, Sąd meriti przy ponownym rozpoznaniu sprawy przedstawił zgoła odmienne stanowisko, które w żaden sposób nie przekonuje Sądu Odwoławczego o jego słuszności. W aktualnie prowadzonym postępowaniu (po uchyleniu wyroku Sadu Rejonowego z dnia 29 października 2012 roku), Sąd meriti nie wykazał i nie uzasadnił choćby przyczyn irracjonalności postępowania oskarżonego P. M., który w swych pierwszych wyjaśnieniach wprawdzie nie przyznał się do zarzucanego mu czynu (k.29), niemniej nie wskazał na osobę A. B., który miał w krytycznym czasie prowadzić auto. Co więcej, Sąd meriti, czego dowodem jest treść pisemnego uzasadnienia wyroku zmarginalizował i zbagatelizował te dowody, które obalają zarówno wyjaśnienia oskarżonego, jak i zeznania A. B., to jest zeznania G. K. i M. R., które we wzajemnym powiązaniu, jak i w odniesieniu do wyjaśnień oskarżonego złożonych przezeń po raz pierwszy (k.29), czy wyników z badania alcosensorem wskazujących na to, iż poziom stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu miał tendencję spadkową, dowodzą, iż relacje tych świadków o dostrzeżeniu nietrzeźwego kierującego są prawdziwe. Przeczą one przy tym tej wersji oskarżonego, gdy wskazuje, iż miał wypić alkoholu dopiero po zatrzymaniu auta na Alejach (...) (k.29), jak i temu, że P. M. miał spożywać alkoholu przez cały czas jazdy do Z., co zeznał A. B., który miał wówczas kierować (jak zeznał „w miarę płynny” sposób, k.284) pojazdem, będąc trzeźwy (k.19-20). Dowody te dają więc asumpt do wyprowadzenia odmiennych konkluzji, aniżeli te, jakich dokonał Sąd orzekający, tym bardziej, iż poprzez takie stwierdzenia zawarte w uzasadnieniu skarżonego wyroku, a związane z oceną zeznań A. B., jak: „gdyby spojrzeć na relację A. B. w oderwaniu od wszystkich innych dowodów, to jest ona jak najbardziej prawdopodobna i sensowna” (vide: strona 3 uzasadnienia wyroku), Sąd Rejonowy dał dobitny dowód rażącego naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów wyrażającego się zaniechaniem weryfikacji poszczególnych źródeł dowodowych w powiązaniu z innymi dowodami, co czyni taką ocenę wadliwą.

Konkludując, Sąd Rejonowy pomimo wskazań Sądu Okręgowego zawartych w uzasadnieniu wyroku z dnia 1 lutego 2013 roku oraz stanowiska wyrażonego wówczas, co do oceny wiarygodności poszczególnych dowodów i wad w zakresie zaprezentowanej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów, ponownie dopuścił się rażącego naruszenia i obrazy przepisów związanych z zasadą swobodnej oceny dowodów, prezentując taki sposób dojścia do prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.), którego w pełni uprawniona krytyka ze strony skarżącego prokuratora czyniła koniecznym – wobec zakazu ne peius (art. 454 § 1 k.p.k.) uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania. W powtórnym procesie związanym z oceną dowodów, Sąd I instancji winien w sposób kategoryczny respektować kanony związane z właściwą oceną zgromadzonego i będącego w dyspozycji Sądu materiału dowodowego, zaś poczynione wnioski winny mieć odzwierciedlenie w dokonanych w sposób prawidłowy ustaleniach faktycznych odnośnie sprawstwa oskarżonego w zakresie postawionego mu zarzutu.

uk.